

# Dodatek do „Gazety Narodowej” z dnia 11 Grudnia 1894.

## Regulacja plac urzędników.

Wiedeń d. 7. grudnia.  
(Koresp. „Gaz. Nar.”)

Jak już z onegdajszych i wczorajszych telegramów wiadomo wam, wchodzi na drogę załatwienia sprawa regulacji plac urzędników. Onegdaj przyjechał deputat ks. Windschgrätz, a wczoraj toczyła się dyskusja nad tą sprawą na posiedzeniu komisji budżetowej. Jakkolwiek obszernie o tem już telegrafowałem wam, to jednak ze względu na ważność przedmiotu, wracam do tej sprawy.

W komisji budżetowej sprawozdawca dr. Beer postawił następujący wniosek: „Wzywa się rząd, aby 1) bez wszelkiej możliwej zwłoki przedłożył projekt regulacji plac urzędników, 2) przed ustawowym załatwieniem tej sprawy osterem najniższym rangom dodatek, uzasadniony latami służby od 1 stycznia 1895 a urzędnikom IX., X. i XI. rangi wypłatę dodatku drożyznianego na r. 1895 jeszcze w pierwszej połowie tegoż roku zapewnić.”

Minister skarbu dr. Plener, obecny na tem posiedzeniu, złożył oświadczenie, którego myślą zasadniczą jest: Rząd wychodził zawsze ze stanowiska, że potrzeba polepszyć dolę niższych klas urzędniczych, ale że to polepszenie winno się odbywać powoli. Przeprowadzenie ogólnej reformy w tej sprawie natrafiliby na trudności finansowe i wymagałoby szerszego przedsięwzięcia. Zanim więc taką reformę będzie można rozpocząć, wypada polepszyć prowizorycznie place urzędników. Pod tym względem chce rząd przeprowadzić następujący plan: Już od dnia 1 stycznia 1895 wejdą w życie t. zw. dodatki osobiste dla urzędników XI., X. i IX. rangi, którzy w tej samej randze służyli przez 15, a względnie 20 lat. Ci, którzy służyli 15 lat, otrzymają po 100 zł. rocznie jako dodatek wliczalny do pensji; ci, którzy 20 lat, otrzymają jako taki sam dodatek po 200 zł. rocznie.

Oprócz tego ma rząd zamiar w drodze administracyjnej udzielać urzędnikom tych 3 rang dodatków na utrzymanie, według pewnych stałych norm i co do pokrycia wynikających z tego kosztów — w ogólnej sumie około 2 milionów — toczą się obecnie rokowania z ministrem handlu. P. Plener sądzi, że te dodatki na utrzymanie będą mogły wejść w życie w każdym razie w ciągu 1895 r. Celem pokrycia części kosztów mają być podwyższone taryfy osobowe kolei państwowych.

Po tem oświadczeniu p. ministra wszczął się dyskusja.

Posel dr. Herold nie czuje się zadowolonym z projektowanego załatwienia reformy co do plac urzędników. Przedłożono obecnie minimum a zachodzi obawa, że skutkiem przyjęcia takich tymczasowych środków źródłowa i zupełna reforma plac urzędniczych zostanie odroczone. Wedle przedłożonej propozycji, dodatek służbowy z powodu lat służby urzędnika, wynosić będzie 100 zł. po 15 latach służby, natomiast urzędnicy mający mniej niż 15 lat tej służby, ale IX. klasę rangi, mają otrzymywać dodatek drożyzniany także w kwocie 100 zł., który jednak

urzędnikom pobierającym dodatek służbowy będzie odebrany. W tem leży nieprawidłowość, którą usunąć należy. Dla tego mowa wnosi, aby dodatek służbowy ogólnie i dla wszystkich po 15 latach służby na 200 zł. był oznaczony. Pokryciu tych wydatków przez podwyższenie taryfy osobowej na kolejach, mowa stanowczo się sprzeciwia, natomiast życzy sobie, aby projektowane dodatki drożyzniane w kwocie 1,500,000 zł. zaraz z początkiem 1895 r. były wypłacane. Oświadcza się też za podciągnięciem pod tę ustawę personalu nauczycielskiego szkół średnich.

Posel dr. Exner oświadcza się najpierw za prowizorycznymi środkami, ułożonymi przez ministra skarbu w porozumieniu z podkomisją. Co zaś do zapomóg, popiera gorąco zamiar zwiększenia plac niższym szczeblom urzędniczym, służącym lat 15 i 20 — i obcuje za rozciągnięciem podwyższeń plac i dodatków także na urzędników VIII. klasy. Przy stosunkowo małej ilości tych ostatnich, nie wywołało to poważnej zwłoki w budżecie. Dodatki drożyzniane, które teraz na miejscu dawnych dodatków osobistych mają wejść w życie i na które, z wyłączeniem służy i dyurnistów, dawna kwota pół miliona, na 1,900,000 zł. podwyższona została, uważa mowa jako tylko na rok 1895 obowiązujące środki zaradzenia ogólnej biedzie; wnosi następnie, aby dodatek drożyzniany w kwotach 60, 80, a ewentualnie 100 zł. był wypłacany i tym urzędnikom, którzy po 15 latach służby 100 zł., a po 20 latach 200 zł. dodatku służbowego otrzymują. Żąda jeszcze, aby od dobrodziejstwa tej ustawy urzędnicy państwowych kolei nie byli wyłączeni.

Pod względem sposobu pokrycia tych wydatków, mowa nie jest zwolennikiem podniesienia taryfy biletów dla podróży lub transportów, ze względu jednak na rozpozniwe położenie urzędników, radzi przyjąć wszelkie sposoby pokrycia, jakie rząd przedstawi, byle tylko nieść pomoc nędzą zagrożonym.

Posel dr. Menger przeciwny jest wnioskom dr. Herolda, ale żąda, aby wszyscy urzędnicy XI., X., IX., a nawet i VIII. klasy, nie bacząc na otrzymywane przez nich służbowe dodatki po 15 i 20 lat służby, otrzymywali dodatki drożyzniane. Kto zna oplakane obecne położenie urzędników, ten, nie tracąc słów wiele, zgodzi się na ten wniosek. Takie dodatki pomogą obciążonym rodziną do kształcenia dzieci i wpłyną dodatnio na rozwój tych klas w społeczeństwie.

Posel dr. Kaizl nie jest zadowolony z propozycji rządu. Dodatek drożyzniany, głównie w trzech niższych klasach rangi (XI., X. i IX.) powinien wynosić najmniej 200 zł., gdyż w tych właśnie rangach nędza jest największa. Żąda także, aby te dodatki udzielane były wszystkim bez względu czy pobierają dodatki z tytułu lat służby czy nie. Proponowany przez rząd sposób pokrycia tych wydatków stanowczo odrzucał on.

Posel dr. Fux chwali rząd, iż nie szuka pokrycia w podwyższeniu bezpośrednich podatków w gminach i miastach — zgadza się na prowizoryczny przezeń przedłożony Izbie i żąda, aby dodatek drożyzniany dla wszystkich u-

rzędniczych w VIII klasy rangi włącznie, na 100 zł. był ustanowiony.

Posel br. Sommaruga oświadcza, że koła przemysłowe w miastach są za udzieleniem urzędnikom dodatków drożyznianych, ponieważ stanowią oni poważny zastęp konsumentów i odbiorców. Należy też najprościej w świecie wstawić do budżetu zwiększoną według obliczonych potrzeb kwotę 1,500,000 zł. na zapomogi dla urzędników; co zaś do jej pokrycia, to przy ogólnych rozprawach budżetowych, pokryje się tę nadwyżkę wyrównaniem cyfr, nie wlicząc. Mowa chce jeszcze, aby dodatek z tytułu lat służby 100 zł., a względnie 200 zł. także i na XIII klasę rangi rozciągnięto i pobierających go nie wyłączano od dodatku drożyznianego.

P. dr. Kathrein stawia wniosek następujący: Ok. rząd jest wezwany, aby przedstawił Izbie jeszcze w r. 1895 projekt do ustawy, w myśl której należności od przenoszenia między żyjącymi i w razie śmierci mają być zniesione a względnie zniesione dla posiadłości chłopskich.

Posel dr. Pięta, wyrażając nadzieję, że w najbliższej przyszłości ostateczne uregulowanie plac urzędniczych będzie załatwione, oświadcza się za tymczasowymi środkami, w myśl których już z d. 1 stycznia 1895 r. nastąpiłoby polepszenie bytu osterch najniższych klas urzędniczej rangi. Dalej jednak uważa wyłączenie z dodatków służbowych nauczycielstwa za zupełnie bezpodstawne. Takie dodatki z powodu długich lat służby należy zapewnić i służbie biurowej. Jest mowa także za wnioskiem, aby pobierający te dodatki nie byli dodatków drożyznianych pozbawieni.

Posel hr. Piniński popiera wniosek rezolucyjny Kathreina i powołuje się na swoje poprzednie przemówienia co do wprowadzenia ulg w sprawach przenoszenia własności w posiadłościach chłopskich. Te ulgi są dla chłopów konieczne i bardzo przez nich pożądane a były już wielokrotnie przez Koło polskie wymagane. Należałoby tę sprawę zatwierdzić jeszcze w bieżącym perychcie prawodawczym.

Mowa jest za rezolucją Beera, z tem jednak zastrzeżeniem, że na pokrycie wydatków drożyznianych odpowiednie środki będą obmyślane. Co zaś do sposobu ich pokrycia, to obecne postanowienie nie może nań szkodliwie wpływać żadną miarą.

Posel Romanek popiera wniosek posła Pięta, aby oba dodatki zostały i nauczycielstwom udzielone i żąda, aby dodatki drożyzniane były wszystkim urzędnikom na cały rok 1895 zapewniwszy.

Posel Barnreiter jest zupełnie za projektem rządowym, tak co do dodatków długości służby jak i drożyznianych. Wyraża też nadzieję, że oba dodatki łatwo się razem do urzędników zastosować dadzą, co przecie i minister skarbu uznał za słuszne. Mowa ma nadzieję, iż znajdzie się sposób takiego zastosowania obu dodatków, aby stanowiły urzędniczym w państwie wyżyły na pożytek.

Przy głosowaniu przyjęto jednoznacznie wnioski referenta, a także wniosek dr. Kathreina. Dodatkowy wniosek p. Pięta został odrzucony.

## Uczta parlamentarna.

Wiedeń d. 7. grudnia.  
(Koresp. „Gaz. Nar.”)

Grupa posłów, która odwiedziła naszą Wystawę, wyjechała wczoraj w Sacherze w Praterze, uczysty obiad dla swych niedawnych a gościnnych gospodarzy z Galicyi.

Na pierwszym miejscu zasiadł baron Chlumetzky, prezydent R. państwa przeciw hr. Hohenwart, na prawo i na lewo prezydenta zajęli krzesła posłowie: Zaleski, hr. Wodziecki, minister rolnictwa hr. Falkenhayn, skarbu dr. Plener, Abrahamowicz, Jędrzejowicz, br. Gudenus, hr. Vetter, Dembowsky i hr. Kuenburg; po obu zaś stronach hr. Hohenwarta hr. Roman Potocki, minister J. warski, dr. Russ, hr. Harrach, hr. Wolański, minister oświaty dr. Madeyski, Mikołaj Dumba, hr. Fr. Coronini, dr. Billiński, Włodz. Gniwosz i dr. Kathrein. Prócz wymienionych wyżej, było jeszcze wielu innych.

Po zwartem danu, powstał hr. Chlumetzky i wznosił toast następujący:

Zebrałiśmy się tutaj panowie, aby naszym szanownym przyjaciołom z Galicyi, których tu witam serdecznie, z powodu zwiedzenia przez nas ich pięknego kraju, podziękować wystawie lwowskiej i ofiarowanej nam uprzejmie, istotnie wspaniałej gościnności, raz jeszcze wyrazić nasze najszersze podziękowanie. Liczne, spólnie łączone nas wzięły, wyszły tam znów na jaw i zacieśniły się a wzmożniły skutkiem tych odwiedzin. Najsilniejszy jednak i nierozważalny węzeł i to zamałfistował się dosadnie: uczucie niezmiernie miłości, czci i wdzięczności dla naszego monarchy. Z istotnej potrzeby serca i dziś wszystkie nasze spojrzenia zwracają się ku czcigodnej ukoronowanej głowie, ku naszemu najlepszemu, najskawszemu władcy i łączą się z sobą śród najgłośniejszych życzeń dla sławy i pomyślności. Wyraz tych uczuć objawiać panowie, wnosząc wraz zenną kielichy: Niech żyje monarcha Franciszek Józef I. (Grzmienie okrzyki i gorące oklaski.)

Wtedy hr. Hohenwart odczytał się mniej więcej temi słowy:

Wszyscy posłowie biorący udział w wycieczce na wystawę krajową we Lwowie, powierzyli mi wyrażenie w ich imieniu naszym szanownym gospodarzom z Galicyi, szczerą podziękę za ich gościnność. W ich imieniu witam też naszych przyjaciół na tem miejscu. Tem więcej wdzięczności to jest zadanie dla polityki, ile że może liczyć na uznanie wszystkich i naprzód już być pewnym tego uznania. Nie mniej przed trudne jest moje zadanie, bowiem z Galicyi nietylko wynieśliśmy silne wrażenie o znaczeniu kraju i jego mieszkańców, o zadziwiający rozwój i owocach kultury tam przeprowadzanej, ale zaciągnęliśmy i dług wdzięczności wobec naszych gościnności, który to dług, mowa w ciasných ramach uczty stołowej wyrazić się nie da tak łatwo. Dlatego też pozwólcie panowie, że w słowach prostych, zwykłych ale szczerych i płynących z serca, wyrażę im nasze podziękowanie i wezwę was do zawołania wraz ze mną: Niech żyje nasz zacięty gospodarze z Galicyi! (Żywe oklaski i okrzyki.)

Następnie zabrał głos poseł Zaleski, przez Koła polskiego:

Dzisiejsza uroczystość, panowie, jest najpiękniejszym zakończeniem naszej wspólnej letniej wycieczki do Galicyi, i czujemy się szczęśliwi, żeśmy znaleźli sposobność za wasze miłe, niezapomniane nigdy odwiedziny, raz jeszcze serdecznie podziękować. Gdyśmy się ośmielili was, szanowni panowie, zaprosić do Galicyi, mieliśmy cel podwójny na widoku: pragnęliśmy wam pokazać owoce naszej pracy i obraz ekonomicznego, kulturalnego rozwoju kraju, a także dać sposobność kolegom naszym z Rady państwa do wejścia z nami w duchowe obcowanie po za parlamentem, dla wywołania wzajemnych sympatyj i przyjacielskich stosunków i sprowadzenia wzajemnego porozumienia. Byliśmy bowiem przekonani, że wśród tak przyszłych okoliczności porozumienie to nastąpić musi (żywo uznanie). Brak mi słów, aby wam za wyraz uznania dla wystawy podziękować. Dowiedzieliśmy się z najżywszą radością, że nasze dzieje, tradycje, poglądy, zamiary i dążenia nie są wam obce, znajdując wasze sympatyje — słowem, że nas w istocie chcecie zrozumieć i rozumieć (uznanie). Za to jesteśmy wam nieskończenie wdzięczni.

Gdy czcigodny monarcha, najukochańszy nasz cesarz, wycieczki tego roku opuścił stolicę Galicyi, żegnając się z nim przedstawicielom kraju wyrzekł pamiętne słowa: rozumiemy się i wzajemnie liczyć na siebie możemy. Te słowa monarcha uszczęśliwiły nas niewymownie, natchnęły zapalem i stały się powodem słusznej naszej dumy. Słowa te w swej wznieśliście wyrażają nietylko idealny stosunek między władzą a ludem, ale są i dla nas wszystkich bardzo pouczające. Tak panowie, porozumieć musimy się wszyscy, wszyscy należący do tej wieloplebiennej monarchii, tak stronnictwa jak i my, przedstawiciele ludu, powołani do spóldziałania w kierowaniu jej losami. Porozumieć się musimy nie w myśl francuskiego przysłowia „tout comprendre, c'est tout pardonner”, aby sobie przebaczyć — ale wzajemnie oddawać sprawiedliwość i móż wzajemnie liczyć na siebie (uznanie). W tak ciężkich czasach jak dzisiejsze, gdy porządek państwowy i społeczny z różnych stron jest zagrożony, muszą zachować, rozsądne, podtrzymujące państwo elementy skupiać się wzajemnie i tem silniej i wytrwale łączyć się, ile że należy stawić czoło niebezpieczeństwu, dla dobra i zbawienia ojczyzny (uznanie). Wzajemne zaufanie i porozumienie się i życzliwość, wzajemna sprawiedliwość i szacunek, względnie i łagodność i łączność nierozdzielna, są najlepszymi, najpotężniejszymi rekwizjami dla przyszłości (żywe uznanie).

Kończąc panowie, wyrażając wam raz jeszcze serdeczną podziękę za wasze łaskawe odwiedziny, za dzisiejszą uroczystość i za to, cośmy tu słyszeli — kończę wyrazem życzeń naszych, aby te przyjacielskie stosunki ujawniały się coraz lepiej i coraz pożyteczniejsze wydawały owoce; wnosząc też okrzyk na cześć waszą! (Gorące, ogólne uznanie i oklaski.)

Zabiera głos dr. Russ i mówi mniej więcej: „Zły zwyczaj panuje w Austrii, podczas ferij i podróży dla studiów dawają pierwszeństwo zagranicy, zamiast badać i podziwiać, co u nas godne badania i podziwu”. Mowa skreślił następnie dodatnie wrażenie, jakie wywieziono ze Lwowa, oglądając działy sztuki nie-

mieckiej i włoskiej na słowiańskiej ziemi i zaznacza różnicę, jaka zachodzi między historycznym Krakowem a Lwowem odzianym w nowożytny szaty. Z takich odwiedzin wynika wzajemne zbliżenie, tak też najpierw poznaje się ludy, następnie rozumie i nareszcie szanuje. Jeżeli zaś prawdą jest, że młodość jest porą nadziei a starość porą wspomnień, które już żadne nie grożą rozczarowania — to nasi przyjaciele z Galicyi dali nam wspomnienie skarb całej i rozbudziły w nas żywą chęć poznania bliżej szczególności ich ziemi tj. zdobyli nas sobie literalnie. Wedle przysłowia: zdobywcze umysły razem strzedz trzeba — wnosząc zdrowie Galicyi i pereł jej grodów: Krakowa i Lwowa.

Posel Jędrzejowicz powiada, że najpiękniejszymi cnotami prawdziwego męża stanu są: sprawiedliwość, tolerancja w całej pełni i porozumienie, które łagodzą często ostre sprzeczności i wskazują drogę do zgody. Te wszystkie przyimoty posiada bardzo w nas ceniony i poważany mąż stanu, zajmujący wybitne stanowisko w parlamencie Austrii i który zajmie takie same w historii, baron Chlumetzky, prezydent Rady państwa (ogólne uznanie). Tu przeszedł mowa w barwnych słowach żywoty i czyny prezydenta od czasu, gdy był jeszcze ministrem rolnictwa i który, mimo opozycji, jaką spotykał w Kole polskiem, zasłużył w niem na cześć i uszanowanie. Mowa przemawia w imieniu ścisłego koleka jednakowo z nim myślących, ale jest pewny, że wszyscy z nim jednogłośnie wzniosą toast na cześć tak lubionego męża stanu, a który jest także honorowym członkiem naszego Towarzystwa rolniczego. (Długie okrzyki i oklaski.)

Po tem przemówieniu powstał hr. Leon Piniński, który tak przemówił:

Uważam się za szczęśliwego, że mi przypada w udziale wnieść zdrowie męża, którego od dawna podziwiam i szanuję. Mam tu na myśli hr. Hohenwarta, panowie! Położenie moje jest dość kłopotliwe, dla wyświeślenia bowiem zasług, jakie hr. Hohenwart położył dla dobra monarchii i krajów w jej skład wchodzących, trzeba byłoby przebiec całą epokę dziejową Austrii (uznanie). Od całego długiego lat szeregu, hr. Hohenwart jest ogniskiem politycznym i parlamentarnym życia w państwie. Dwa przymioty, które rzadko znajdujemy w parze u mężów stanu, miał u siebie w sobie hr. Hohenwart: wybitny zmysł polityczny i wierność wyrobionym przekonaniom (brawo). Jako przedstawiciel jasno wypowiedział polityczny kierunek i jako wiódł stronnictwa, spotykał hr. Hohenwart zawsze przeciwników — dziś mniej niż przedtem — ale tylko politycznych, każdy bowiem przeciwnik należący do innego politycznego stronnictwa musiał czuć dla hrabiego wysokie uszanowanie.

Nie chcę badać tego, czy polityczne stosunki w Austrii lepiej się układały, t. j. polepszyły; w pewnym jednak kierunku postęp zachodzić należy, mianowicie ścisłą łączność między ogólnopanstwową ideą a autonomicznym i narodowym usposobieniem ludów. Że do tego, w pierwszym rzędzie należy się podziękować naszemu szlachetnemu monarche; jednakże między mężami stanu, którzy tę ideę wywołali, hr. Hohenwart pierwsze po nim miejsce zajmuje. Dla nas, Polaków, jako przedstawicieli

## Insurrekcyja w Kurlandyi.

(Ustęp z rewolucyj kościuszkowskiej.)

(Ciąg dalszy.)

I handlowe korespondency kupców libawskich ulegały kontroli ze strony powstańców, strzegących by nie przesłano w nich żadnych politycznych wiadomości, ani też zamówień dla armii rosyjskiej. Tymczasem Rosya ściągając do Kurlandyi znaczniejsze siły. Z początkiem czerwca w okolicy miasta Bansk stanożył siedmiotysięczny korpus Galicya, za którym na czele trzech brygad ciągnął Fersen.

Kurlandczyk, szlachta — brzmi relacya „Gazety Wolnej Warszawskiej” — zajęci ogromnością sił Moskwy, nie mają nawet tyle serca, aby wspomnieć dobrane Polaków. Codzień oni mnożą regimenta moskiewskie a czasem do kilkudziesiąt tysięcy głów liczą i mocne obozy w wieściach do nas puszczanych zakładają tam, gdzie ich nie masz.

Zdają się mieć interes nas straszyć. Tymczasem, choć nigdy do tego nie przywykli, wiozą zewsząd prowiant i furazę pod Bówek (Bauske). „Mitawa dla naszych zupełnie zamknięta”. Garnizon książęca jest pod ordynansem ministra moskiewskiego... Nie próżnowaj też przez ten czas powstańcy litewscy i począwszy od ostatnich dni maja trapiłi

nieustannie Rosyan wzdłuż granicy kurlandzkiej. Dowodzone przez Prorora i Wawreckiego popoliście ruszenie ze Żmudzi oraz z powiatów: kowieńskiego, upickiego i bractawskiego, stoczyło w oym czasie poważne potyczki pod Janiszkielami, Birzami, Janiszkami, w których nieprzyjacieli znaczne stosunkowo poniosł straty. „Z Kurlandyi mamy pewne wiadomości — brzmi raport w dniu 1. czerwca z Kiejdan wysłany — że się nas nietylko po wszech ale i w Mitawie zaczynają obawiać”. Jakoż w połowie czerwca ruch wśród ludności wiejskiej w Kurlandyi przybrał tak znaczne rozmiary, że partyzanci tamtejsi postanowili ponownie zająć Libawę. W tym celu Mirbach już w dniu 13. czerwca znalazł się w okolicy tego miasta, lecz wiadomość — jak się później okazało — fałszywa, iż od strony Memla dąży ku Libawie morzem znaczniejszy oddział wojsk pruskich, zniechęciła powstańców do zamierzania na razie powziętego zamiaru. Nie miano jeszcze wiadomości o spotkaniu pod Szczekocinami i z tego też powodu unikał zapewne Mirbach spotkania z Prusakami. Tymczasem niezadła znaczniejsza komenda łeb pruski podpułkownik Lindenau pod osłoną dziesięciu żołnierzy przybył w dniu oym do Libawy. Wiózł on do Petersburga wiadomość o zwycięstwie pod Szczekocinami odniesionem.

Pierwsze oddziały powstańcze weszły do Libawy w dniu 25. czerwca, zaś w dwa dni później przybył do miasta sam Mirbach. Mieszkańcy nie stawiali i tym razem żadnego oporu, lecz na rozkaz Mirbacha zgromadzili się wraz z władzami miejskimi na rynku. Mirbach oświadczył zgromadzonym, iż w imieniu Rady najwyższej w Warszawie obejmuje kraj cały w posiadanie i zaważwał wszystkich, by podpisali akces do aktu insurrekcyj. Stanowczo to żądanie było niespodzianką dla wielu mieszczan, przerażonych rewolucyjną zmorą, lecz Mirbach na wszelkie ich przedstawiania odpowiedział krótko i węzłowato, że tak być musi, i że inaczej być nie może.

Wahających się pociągnął ostatecznie przykład byłego kapitana pruskiego Heuckinga, który oglądawszy z niemieckiej pędanterją wydane Mirbachowi pełnomocnictwo Rady najwyższej, okazał gotowość do złożenia żądanej przez powstańców przysięgi. Szlachta, mieszczaństwo i lud wiejski popieścili do świątyni pańskich dla podpisania akcesu i złożenia przysięgi. Akt powstania Kurlandyi, znany nam z tekstu, ogłoszonego w „Warschauer Zeitung”, opiewał w polskim przekładzie, jak następuje: „My szlachta, mieszczaństwo i ziemianie księstwa kurlandzkiego, którym utrzymanie wolności, całości i niezależności nad wszystko jest drogiem, nie wahamy się ani na chwilę połączyć się z naszymi ziolkami dla wspólnego dobra, gdy naród polski i litewski jarzmo przemocy zrucił i zawołał do tego nas, mieszczanów kraju oddawna z Polską połączonych i jako synów jednej ojczyzny. Przystępujemy do

tego związku tem chętniej, gdy obywateli Wojtkiewicz, generał major jednego powiatu księstwa żmudzkiego zapewnił nam w imieniu narodu polskiego swym uniwersałem z dnia 20. t. m. własność prywatną, wykonywanie religii, bezpieczeństwo, wolność, wymiar sprawiedliwości oraz utrzymanie naszych ustaw i przywilejów. Przystępujemy tedy do aktu krakowskiego, uznajemy Tadeusza Kościuszkę najwyższym naczelnikiem całej siły zbrojnej narodu, tudzież wszystkich przynależnych państw, księstw i województw. Mianujemy obywateli N. N. delegatami do Rady najwyższej w Warszawie, którzy jej nasze życzenia pisemnie przedłożą i wybieramy obywatela Henryka Mirbacha celem urzędzenia siły zbrojnej Kurlandyi generałem majorem, zaklinając go równocześnie na miłość ojczyzny, by wernym księstwom i naczelnikowi Kościuszce posłusznym pozostał. Ponieważ wreszcie naród polski oświadczył się z gotowością poparcia naszego powstania wojskiem, przeto przyrzekamy, my obywatele, posiadający własność ziemską, dostarczyć pewną i równomierną ilość furaz dla wojsk, wracających do naszego księstwa. Upraszamy dalej o możliwość wspólnej obrony wolności, całości i niepodległości naszego kraju naszym mieniem i życiem i ogłaszamy jako zdających ojczyznę wszystkich tych, którzy jawnie lub skrycie przeciwni są naszym zbawieniom zamiarom lub są gotowi służyć nieprzyjacielowi, jak również tych, którzy w prze-

ciagu dwóch tygodni nie przystąpią do naszego świętego związku. W końcu uznajemy się zupełnie zależnymi od Rady warszawskiej i nowo obranego rządu i w tym celu składamy odnośną przysięgę. Dan w Libawie dnia 27. czerwca 1794 r.”

Przed podpisaniem akcesu składali każdy przystępujący do związku przysięgę, której rota streszczała się w następujących słowach: „Ja N. N. przysięgam, że będę ojczyźnie i narodowi wiernym, przychylnym i posłusznym, że nie zdradzę ich tajemnic, że się nie będę wdawał w nieprzyjaciela w korespondencyę i że według najlepszej możliwości mojej ojczyźnie życiem i mieniem służyć będę”. Nadto szlachta posesyonaci musieli zaprzysiąc udzielenie wolności chłopom, którzy to libertacyi, warunki na razie nie zostały bliżej określone. Huczne festyny towarzyszyły uroczystości podpisania aktu, do którego też przystąpiła znaczna ilość okolicznej szlachty, przybyłej umyślnie w tym celu do Libawy. Dla honorarjów wyprawił Mirbach w dniu dwudziestego czerwca wspaniałą ucztę na zamku księstwowym. W ciągu takowej spełniano przy odgłosie trąb i kotłów kielichy na cześć Rzeczypospolitej i Kościuszki. Szereg uroczystości zakończył wspaniały bal, w którym uczestniczyli też kapitanowie okrętów, znajdujących się w porcie libawskim.

Jedną z najpierwszych czynności Mirbacha po zajęciu miasta było ustano-

wienie komisji porządkowej i trybunału kryminalnego, tudzież rozciągnięcie sekwestru na sumy, książeczki, złożone u tamtejszych kupców. Mieszczanstwo libawskie — jeśli dać mamy wiarę relacyom „Gazety Wolnej Warszawskiej” — szczerdło grozić na sprawę narodową, ofiarowując na ten cel sto tysięcy talarów, sto armat (?) i jednego rekutra z każdego dymu. W zamian żądało pozostawienia przyciągniętych czterystu ludzi załogi. Z wojsk regularnych powstawały w oym czasie w Kurlandyi pułki pierwszy i szósty piechoty wraz z kilkoma kompaniami artylerji pod wodzą podpułkownika Chranowskiego. Pułk pierwszy stał kwartą w Libawie, podczas gdy inne oddziały regularnego żołnierza i pospolitego ruszenia utrzymywały komunikacyę ze Żmudzią i z Litwą. Chwilowo, prócz Mirbacha, bawili w Libawie i generał major ziemiański z Telsz Wojtkiewicz i Jan Nagórski, ongi poseł sejmu konstytucyjnego, obrany generałem majorem na Żmudzi i Tomasz Wawrecki z godnością komisarza wojennego przy wojsku litewskim, od granic kurlandzkich działającym, wyniesiony przez Kościuszkę na generała porucznika wojsk Rzeczypospolitej.

(C. d. n.)

Stanisław Schnür-Pepłowski.

utonionych i narodowych zasad, był on zawsze wiernym przyjacielem i towarzyszem, na których polegać można było; tem postępowaniem zdobył sobie nasze serca na zawsze. My, Polacy, posiadamy różne wady, ale niewdzięczny być nie umiemy. Podczas wyliczeń do Galicji, mógł się hrabia przekonać o prawdziwie twierdzeniu, mógł sprawdzić, że wszystkie warstwy ludności oprócz uznania pełnego szacunku, gorącą dlań uczuwały sympatię. Bywały czasy, w których łatwo można było zdobyć sobie popularność, szczególnie w początkach naszych swobód politycznych i konstytucyjnych. Jedną ognistą mową nieraz wystarczało, aby kogoś uczynić popularnym w najszerszych kręgach ludności. Przy dzisiejszych jednak różnorodnych prądach politycznych, taka popularność staje się dla męża stanu prawie niemożliwą.

Poważanie jednak, jakie u ludów Austrii zdobył sobie hr. Hohenwart, przeważa takie chwilowe popularności ludowe. Zawdzięcza on to poważanie nie czynnym słowom, ale czynnym, nie pochlebstwom rzuconym tłumowi, ale swemu jawnemu sprawiedliwemu i prawemu i swemu taktowi politycznemu. Pięty dla zdrowia hr. Hohenwartha: dał Boże, aby jeszcze długie lata pracował w naszym gronie dla dobra państwa i dla dobra jego ludów! (Zywe uznania oklaski i okrzyki na cześć hrabiego).

Baron Dipauli wniósł w końcu zdrowie genialnego prezesa lwowskiej wystawy ks. Adama Sapięhy i dyrektora dr. Marechewskiego. Poseł Stan. Szczebanowski pił zdrowie dr. Ruszkego i hr. Kuenburga jako przedstawicieli zjednoczonej lewicy a poseł Włodzimierz Gniewos z gospodarzy bankietu: hr. Palffy i radey dworu dr. Exnera. Członek Izby panów hr. Roman Potocki odpowiedział na zdrowie wniesione przez hr. Hohenwarta i dr. Russa, które wyraziły się pięknie hr. Potockiej z Łan-... Łeży mi jeszcze, mówił, jeden toast na sercu: wedle starego obyczaju kończymy każdą uroczystość okrzykiem „kochajmy się”. Radnym, abyśmy pozostali

w przyjaźni i dlatego wnoszę kieliń na nasze wzajemne dobre stosunki. (Okłaski). Goście rozeszli się bardzo późno; uroczystość nosiła cechy serdeczności i powagi.

### KRONIKA.

Lwów dnia 10. grudnia.

**Zapiski osobiste.** P. namiestnik Bardeni powrócił do Lwowa.

**Walne zgromadzenie członków stow. „Gwiazda”** odbyło się w dniu wczorajszym o godz. 11. przedp. w lokalu Tow. celem zastanowienia się nad sposobem obchodu stu-letnicznym rocznicy 3 rozbioru Polski. Uchwalono jednogłośnie żądać nie obchodów, natomiast potrącić z przedstawicieli i odczytów, jakie odbywać się będą w ciągu r. p. w „Gwiazdzie” 10% na dochód budowy gimnazjum polskiego w Cieszyńcu.

**Wieczorek wokalno-gimnastyczny** urządzony wczoraj w Szkole z okazji 10 rocznicy wprowadzenia się do własnego gmachu, zapelniał wielką salę Towarzystwa po brzegi. Tak licznie zebrana publiczność służyła swym udziałem najlepszym dowód, jak bardzo interesuje się rozwojem lwowskiego sokolstwa, które przyczynia się niemało do rozbudzenia życia towarzyskiego w naszym mieście. Na uroczystym programie wieczorku stężył się: śpiew chóru sokolskiego, skrzypce solo z akompaniamentem fortepianu (pp. Moisewicz i Hauswald), pełna ekspresyjna deklaracja p. Fr. Wysockiego. Osobną część wieczorku, bardzo oryginalną i zajmującą stanowiły ćwiczenia na kombinowanych przyrządach pod kierunkiem dżurów Durskiego i Janikowskiego, oraz obrazy z żywych osób, uplastyczniające sceny z igrzysk olimpijskich. Po wieczorku odbyła się w górnych salach ożywna wieczornica dla członków.

**W „Gwiazdzie”** odbyło się wczoraj przedstawienie amatorskie wobec licznie zebranej publiczności. Dawano po raz pierwszy sztukę patriotyczną p. Schneidersa p. „Wygnanie”, która zjednała sobie uznanie słuchaczy.

**Zaczadzenie.** Przy ul. Świętokrzyskiej w nocy z soboty na niedzielę zagazowano dwóch parobków Pawła i Mięlnik i to tak nieszczęśliwie, że Paweł umarł jeszcze w ciągu nocy. Mięlnik zaś odratowano i jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

**Poszukiwanego przez policję** wiedeńską, krakowską, lwowską i hamburską sprytnego oszusta Józefa Garczyńskiego wyłudzili i przetrzymali wczoraj agent policyjny Spang. Oszust ukrywał się od dwu miesięcy w Lwowie pod nazwiskiem Zielińskiego i mieszkał w zaułku przy ul. Gołębkiej 1. 3. w małej ciśniej komórze, gdzie od swej kochanki otrzymał pożywienie.

**Po latach 16 tn.** W jednej z tutejszych instytucji publicznych, zajmował od lat szesnastu stałą posadę człowiek, któremu przez cały przeciąg jego służby nikt z przełożonych nie nieprawidłowego ani też złego zarzucił nie mógł. Dopiero w ostatnich czasach był J. S. bardzo rozdrażnionym i zaczął zrażać sobie kolegów i przełożonych. Skutkiem małej nieubordynacji musiano wdrożyć przeciw niemu śledztwo i okazało się, że przed wstąpieniem do służby był karany 3 letnim więzieniem za zabójstwo. Teraz więc po latach 16 musiano wdrożyć przepisów służbowych tej instytucji wyłudzili pana J. S. ze służby, i w ten sposób człowiek ten po raz drugi pokutuje za swoją porywistość.

**Feliks hr. Czacki** mianowany został członkiem Rady rolniczej przy rosyjskim ministrze rolnictwa w Petersburgu.

**Repertuar teatralny.** Dziś w poniedziałek „Nicoche” operetka w 3 aktach Herveygo. Pierwszy gościnnie występ Adolfiny Zimajer, artystki teatrów warszawskich. Z teatru naszego ustępują z Nowym Rokiem artystki: pp. Oręgina, Pankiewicz i Nowicka oraz p. Kiernicki.

### Kolo polskie.

(Telegr. „Gaz. Nar.”)

Wiedeń d. 10. grudnia.

Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego p. Straszewski interpe-

lował w sprawie katastrof gruntowego i żądał zwolnienia ad hoc posiedzenia Koła, celem omówienia tej kwestyi.

P. Zaleski wnosi odroczenie dyskusyi, oświadczając, że życzeniem temu żądają uczni, i że jeszcze przed Świętami celem omówienia poruszanej przez Straszewskiego kwestyi zwoła posiedzenia Koła.

Wniosek prez. Zaleskiego poparty przez Byka, Chrzanowskiego i Czajkowskiego, przyjęto.

P. Podlewski wnosi: „Kola uchwała zainicjowanie akcyi, ażeby rząd jeszcze w ciągu tej sesyi przedłożył projekt ustawy o uregulowaniu pensyi dla wdów i sierot po urzędnikach.”

Wniosek ten popierają postawie Płażek, Piętaś, Czajkowski, Roszkowski, Straszewski i Piniński.

Koło zgadza się na życzenie Piętaśki, żeby on poruszył tę sprawę w Izbie przy dyskusyi nad ustawą o uregulowaniu plac urzędniczych i uchwała na wniosek Straszewskiego odesłanie tej sprawy do komisji budżetowej i poleca członkom tejże, żeby dla tej sprawy specjalnie zawiązali komitet.

W sprawie monopolu wódezanego interpeluje Kraiński.

P. Rutowski odpowiada, że komisya dotychczas przed świętami zda sprawę.

P. Szczepanowski zdaje sprawę w kwestyi ustawy o kolejach lokalnych; mianowicie w sprawie tariff, wysokości subwencyi i premij rządowych za przewóz osób i towarów. Mowca wyjaśnia, że ustanowienie premij od poszczególnej osoby i tonny towarów jest trudnym do obliczenia, że jednak ta kwestya względnie przestawa. Przy obliczeniu tariffy dla przewozu przechodowego (durohgangstarif), mowca rzuca jeszcze porusza sprawę ubezpieczenia popularnego papierów galicyjskich.

P. Straszewski zwraca uwagę, że poruszenie tej ostatniej kwestyi mogłoby spowodować przewleczenie ustawy i prosi o chwilowe wstrzymanie dyskusyi w Izbie.

P. Piniński oświadcza, że członkowie komisji w sprawie ubezpieczeń-

stwa popularnego galicyjskich papierów otrzymali zapewnienie ze strony rządu, że ustawa taka zostanie wniesiona, zwłaszcza, że inne kraje taką ustawę posiadają.

Koło uchwała głosować za ustawą z przyłączeniem wszystkich poprawek, a odrzuceniem ich chyba za zgodą referenta. Na mowcę w Izbie desygnowano Straszewicza.

P. Byk wnosi, żeby rękodzielników żydowskich, pracujących w domu (nie publicznie), wyjęto z pod obowiązku świętowania niedziel, albowiem obowiązek ten ze względu na okoliczność, że oni święcą inny dzień w tygodniu, pociągnąłby dla nich dotkliwie materialne straty.

W dyskusyi nad tą sprawą zabierają głos posłowie Płażek, Roszkowski, Rapaport, Rosenstock, Lewicki, Pastor, Piniński, popierając w zasadzie myśl wyrażoną w wniosku Byka.

Bloch dziękuje Kołu za poparcie wniosku Byka.

P. Płażek wnosi „Pozostawia się ustawodawstwu krajowemu, czy i jak dalece rękodzielniczy żydowski świętujący sobotę, mogą być wyjęci z pod obowiązku świętowania niedziel.”

P. Piniński wnosi: Koło uchwała, ażeby bądź w drodze zmiany projektu ustawy państwowej, bądź w drodze ustawodawstwa krajowego dopuszczono, ażeby rękodzielnikom innowiercom, którzy wykazają, że święcą inny dzień w tygodniu, wolno było pracować w niedziele, lecz nie publicznie i nie wolno im zatrudniać czeladników chrześcijańskich.

Koło 23 głosami uchwaliło wniosek Byka, a na ewentualność odrzucenia tego wniosku przez Izbę, uchwaliło wniosek Płażki.

Milewski zdaje sprawę w kwestyi ustawy melioracyjnej.

Poczem nastąpiła dyskusya informacyjna, w której wzięli udział: Szczepanowski, Straszewicz, Piniński, Rutowski i Straszewski.

### Telegramy.

Wiedeń d. 10. grudnia.

Komisya dla reformy wyborczej przystąpi dopiero w piątek do wyboru subkomitetu.

Praga d. 10. grudnia.

O mandat do sejmiku czeskiego opróżniony przez rezygnacyę Juliusza Grega, ubiegać się będzie dr. Herold.

Budapeszt 10. grudnia.

Ze strony rządowej zapewniają, że już lada dzień oczekiwana jest sankcja ustaw kościelno-politycznych.

Stronnictwo liberalne odbyło wczoraj konferencyę, na której referent Hegedus podniósł wielkie zasługi rządu i przyszedł do konkluzyi, że stronnictwo liberalne musi żywić dla rządu największe zaufanie.

Wekerle zapewniał ponownie, iż cesarz przyrzekł udzielić sankcyi ustawom kościelno-politycznym jeszcze obecnemu gabinetowi i prosił o przyjęcie ustawy indemnizacyjnej.

Konferencya przyjęła ustawę tę jednogłośnie.

Stronnictwo narodowe postanowiło zaś na wczorajszej konferencyi głosować przeciw tej ustawie, ponieważ nie ma zaufania do obecnego rządu.

Budapeszt d. 10. grudnia.

Minister spraw wewnętrznych zamierza urządzić tu wyrób serum przeciw dyfteryi.

Berlin d. 10. grudnia.

Wczoraj przyjmował cesarz rosyjskiego ambasadora Szawalowa na audyencyi, na której Szawalow doręczył cesarzowi notyfikacyę o zmianie tronu w Rosyi.

Reggio di Calabria d. 10. grudnia.

Wczoraj wieczór powtórzyło się znowu trzęsienie ziemi. Wśród ludności panuje wielka panika.

**Najśw. Marya Panna**  
Niestającej Pomocy.  
Najwspanialsze wyobrażenie w kolorach tego cudownego wizerunku, wykonane w artystycznym zakładzie belgijskim, w formie zwykłego obrazka do książki, z modlitwami do Najśw. Panny Niestającej Pomocy. Cena obrazka 6 cent., tuzina 60 ct., 100 obrazków 3 złr. Tenże obrazek z pięknym hymnem do Matki Bożej Niestającej Pomocy i modlitwami (podwójna kartka) kosztuje 10 centów, tuzin 1 złr., 100 sztuk 5 złr.  
Nakład księgarni katolickiej  
**Dr. Wład. Miłkowskiego**  
w Krakowie

**DOBRE OGŁOSZENIA**  
po cenie od wyrazu.

**KUCHENKI NAFTOWE** niedymiące (pod gwarancyą) po złr. 1.80, 2.75 i 3.75, poleca Piotr Chrząstowski, handlarz żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

**KANCELARYJA** Biura wydawczego, w Lwowie, Chorażczyzna 6, poleca wszelkiego rodzaju służbę.

**KOSZE** blaszane na drzewo i węgle, klozety pokojowe, wanny, naczynia kuchenne, własnego wyrobu poleca Feliks Scheebler, Lwów, Jagiellońska 18, obok Polig.

**ANONSE** do wszystkich dzienników przyjmują i ekspedycyę Centr. Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

**LOGO** tutek nieklejonych z doskonałą francuską fabryką F. Niżałowski Lwów. Wyrób odbiera 5.000 sztuk, pocztą franco.

**TOWARY** koronne i małe sprzedaje najtańszej Albin Sołosek, ulica Wądoła 1. 11 we Lwowie. 417

**Bullion**  
sprawę bony z samego drobin dla chorych 10 zł. kilo Nr. 00 z trufami zł. 750 kilo, taki sam bez trufi złr. 650. Nr. 2 wybrany zł. 600. Wyrobu Kazimierz Matczyński, sprzedaje Zarząd Dworu Łapszyn Brzeżany. 443

**COGNAC**  
Vieux Champagne  
wybornej jakości, aromatyczny, wzmacniający żołądek, rozsyłamy pocztą na próbę

**B. Baseggio**  
Capodistria.  
artykułami pierwszej potrzeby i wielkiego obrotu łatwo urządźmy wszelkie małe wydatki. Zyski gwarantujemy. Frankowane listy za otrzymane markę 10-centową do Baseggio & Comp.  
Mediolan, Włochy.

**KASY OGNIOTRWAŁE**  
z c. k. uprz. fabryki Polcera i Spółki dostawcy dla ek. rządu poleca najtańszej Szymon Degen, Lwów, Jagiellońska 13

**Najlepszą**  
**OLIWE DO ŚWIECENIA**  
tuzinów najlepsze  
**Knotki**  
poleca najtańszej  
**FIRMA HANDLOWA**  
**W. CZOPP**  
Lwów, Żółkiewska 2.

**Na zime!**  
Kaftanki, Koszule systemu Jägera, bardzo mocne i ciepłe, sztuka od 65 ct., 75, 90, 110 do najlepszych wełnianych po złr. 2.80, poleca  
**Maks Mühlfeld, Lwów, Rynek 39.**

**Majątek do sprzedania**  
o 2 mile od Lwowa, skąd mleko codziennie do miasta się odstawia, z dworem murywanym, z sadem i ładnym parkiem, stawkami, zabytkiem, z inwentarzem zwierząt i maszynami, w cenie wcale niemiarkowanej. Blizszej wiadomości udzieli p. Asskenazy, agent dóbr we Lwowie, ulica Kopernika 8.

**KASY EMIL WEINER**  
Wien 1., Seitzth-passe 4

**ŁYZY**

„Halifax” dobre para zł.	1.25
„Halifax” z stalowymi nożami	1.80
„Halifax” z szerokie- mi nożami	3.25
„Halifax” niklowane dobre	3.
„Halifax” niklowane z szerok. nożami	5.
„Halifax” systemu Jackson Heynes	4.50
„Halifax” damskie niemiklowane	1.50
„Halifax” damskie niemiklowane	3.
„Merkur” albo „Helvetia”	2.20
„Merkur” albo „Helvetia” damskie niemiklowane z szerokie- mi nożami	6.
„Jackson Heynes” niemiklowane	6.50
Żyzy żelazne z rzeźmami	0.90

6237 poleca

**PIOTR CHRZĄSTOWSKI**  
handlarz żelazny we Lwowie pl. Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).  
Za doskonały wyrób poleconych żyżew daje zupełną gwarancyę.

**Taniej o 30%.**  
**Tylko na święta!**  
Taniej jak zwykle o 30%.  
**Wino Węgierskie**  
naturalne  
litr od 48 centów i wyżej jedynie u  
**Szymaona Reicha**  
Rynek 1. 13.  
Wina austriackie, reńskie, hiszpańskie i francuskie, Szampan, Forrier, Rum z Janajki, Arak, Konjak, francuski, Starza stara, Sliwowaica Syrniska, Romy i Rozolisy.

**Taniej o 30%.**

**Linoleum Glazura Emailowa do podłóg.**

Ze względu na jej znakomitość zasługuje ta sama na pierwszeństwo ponieważ:

1. Linoleum Glazura Emailowa jest zawsze do pociągnięcia podłóg zupełnie gotowa i nie potrzebuje być rozcieńczona.
2. Linoleum Glazura Emailowa nadaje się lepiej na podłogę, aniżeli „lakier burzystynowy”.
3. Linoleum Glazura Emailowa nie wydaje żadnego nieprzyjemnego odoru, jak inne lakiery.
4. Linoleum Glazura Emailowa kryje podłogę znakomicie i nadaje jejże najpiękniejszy połysk.
5. Linoleum Glazura Emailowa wysycha całkiem w przeciągu pół godziny i umożliwia dlatego pokój w jak najkrótszym czasie znów mieszkalnymi użytkownikom.
6. Linoleum Glazura Emailowa nie jest lepka, a zatem uniemożliwia odświeżenie podłogi i brudu.
7. Linoleum Glazura Emailowa można uszkodzoną podłogę przędko poprawić, gdy Glazura z czasem mijasami się wytrze.
8. Pozostałe reszki Linoleum Emailowej Glazury nie mogą się nigdy zepsuć, ponieważ nie trzeba takiej w inne naczynia do lakierowania przewlewać: Puszka bowiem sama służy za to naczynie, gdyż otwór tejże jest takowym, że można farbę wygodnie i dobrze w tejże roznieść.
9. Linoleum Glazura Emailowa jest tańszą od wszystkich innych laki- rów, ponieważ jest wiele wydajniejszą i trwałością swą dłużej zachowuje.

**Jedyny skład fabryczny na cały kraj**  
**ALOJZEGO HÜBNERA**  
Lwów, Rynek liczb 68.

**Fabryka i skład**  
**POWOZÓW**  
**M. MICHAŁSKI**  
we Lwowie, ul. św. Michała 1. 6

wykonuje i ma na składzie wszelkiego rodzaju powozy, wózki, tarentasy i sanie. Wyroby czysto krajowe sprzedaje pod gwarancyę. Przyjmuje wszelkie reparacye i odnowienia powozów po umiarko- wanych cenach i wykonuje w jak najkrótszym czasie.  
Fabryka ta odznaczona została na wystawie krajowej we Lwowie r. 1894 najwyższą nagrodą, tj. dyplomem honorowym rządowym.

**JAN IHNATOWICZ**  
poleca

**niezawodne, wypróbowane środki do wy- wabiania wszelkiej plam**

MANDINA usuwa plamy powstałe z soków kurkowych, biały, lodów itp., flakon	25
APSEINA wyciąga plamy trute z materij jedwabnych korowych	25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik	25
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziwne i pokostowe, flakonik mały 20 ct.	30
BRAZYLIANA czarne w brazyli- nie materje powstałe z farb anilino- wych, trawy, lakierów i smoly flakon	25
JAVELINA wywabia z bieli- zny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, kon- stur, flakon	20
KWASEK w lasoczkach używa się do oczyszczenia palców z a- ramenta, lasoczka	05
KORZEN mydłany do prania materij jedwabnych otuszczo- nych i zabrudzonych pakietek po 2 ct.	40
MYDEKO 26tolo we do wywa- biania plam zastarzałych z ma- terij bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałek	25
ODALINA usuwa plamy powsta- le z karnu, potu, tytoniu, mle- ka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, smietanki, ro- sołu i t. p., flakon	35
OKSALINA usuwa plamy a- ramentowe, rdzawy i kwawne, z papieru i bielizny, lasoczka	25
QUILA materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilii tracą plamy i odcydu- ją świeżość, prztem kolor ma- terij nie traci, pakiet	36
WYSOKOŁ terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i zmywacze, flakon	25
ZIEMIANEK oczyszcza mate- rie białe wełniane z brudu i kurzu	2

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika 1. 3, ulica Halleka Róg Wałowej 1. 35. — W Krakowie Sukienice 1. 20. — W Czerniowcach Rynek 1. 2.

**Krajowa**  
**Pasta do podłóg**  
zastępuje zupełnie  
**Masę francuską**  
i jest trwalszą i tańszą o ostatniej.  
Do nabycia jedynie w handlu  
**O. T. Wincklera Syna**  
we Lwowie. 5880

**FABRYKA**  
**A. J. Maiowski**  
we Lwowie, ul. Ormiańska 1. 12  
poleca wyrabiane w swej fabryce korki do beczek i butelek w naj- lepszej jakości i tania od zagra- nicznych, także drzewa korkowe i koła do mienia Jagiej, podszewy i kereczki damskie.  
Przetwarzam Szanowną Publiczność przed nadstawieniem, które nie wychodzi na korzyść odbiorców. 6023  
założona w roku 1877.

**Największy wybór nowości!**  
w towarach specjalno-galanteryjnych, biżuterii, perfumeryi, przyborach toale- towych, artykułach do podróży, wyrobach z brązu, niklu, aluminium, drzewa, skóry i płaszu; majoliki, szkła oraz w wyrobach japońskich, wachlarzy dam- skich, etazerok i stołków salonych, artykułów dekoracyjnych i wiele innych praktycznych poleca na podarunki Bożego Narodzenia („Gwiazdka”) firma  
**KESMARKY & ILLES**  
(Magasin au bon marche)

we Lwowie róg placu Maryackiego.	we Lwowie ulica Teatralna 1. 2.
<b>SZELADY:</b> we Wiedniu Mollardgasse 14-m.	<b>SKŁADY:</b> w Karlsbadzie Mühlbaggasse.
<b>w Budapeszcie</b> Kerepeski Grand Bazar i Magazyn artykułów do po- dróży ulica Kerepeser.	<b>w Budapeszcie</b> Magazyn specjalno galan- teryjne ulica Hatvan- ska 1. 9-10 i 1. piętro.

**Ceny stałe i nadzwyczaj umiarkowane.**  
**Cenniki ilustrowane na żądanie odwrotnie franco.**



**Księcia Salm'a**  
5777

**Fabryka maszyn w Blansku (Morawa)**

Maszyny parowe wszystkich systemów w każdej wielkości. Maszyny parowe Westinghouse szybkochoydy.	Maszyny pomocnicze, Kom- pressory (Seckla), Wentyla- tory, Maszyny do robót wy- dnych i do górnictwa.	Maszyny dla fabryk spirytusu, browarów i keramiki.
Kotły parowe wszelkiej kon- strukcyi i wielkości.	Walcowanie (Steckla), Turbiny (Kola ślimakowate), Pily do rżnięcia tartac.	Prasy hydrauliczne i oale urzą- dzenia dla fabryk oleju.
Lodownice chłodownice.	Maszyny dla fabryk cukrowych.	Wszystkie wyroby odlwane — walcownie, maszyny do cięcia. Wodociąg własnego patentu.

Przyrządy kolejowe.

**Otwarty list**  
do naszych Szanownych odbiorców we Lwowie i na prowincyi.

Niżej wymienione towary sprzedajemy po zadziwiająco niskich cenach jak długo zapas starczy:

1000 modnych mułow dla pań i dzieci 1.20, 1.50, —, 2. — i 5 zł.	200 kap na łóżka i 1 na stoł, tkanych nie drukowanych, wszystkie 3 sztuki razem 5 złr.
1000 szapek futrzanych dla pań i dzieci po 1.20, 1.80, 2.20, do 4 zł.	3000 sztuk portjer w różnych barwach po 95, 1.20, 1.50, 2
1000 bawełnowych i sukiennych bluzek na jesień i zimę 2.50, —, 3, —, 6 zł.	900 par fronek koronkowych zawsze składających się z 2 części 1.25, 1.50, 2 — i wyżej.
500 halek włóczkowych 2.50, —, 4 zł.	300 kołder z wełnianego atłasu we wszystkich barwach po 5.50, 6.50.
1000 chustek himalaja lepszy gatunek — 75, 2.25, do 4	200 prawdziwych kołder podróżnych (Hügera) 2 metry dłu- gich 3.50, 4.50, 5.75, 6.75.

**Konfekcyja dla dzieci.**

4000 najmłodniejszych sukienek na jesień i zimę 1.80, 2.50.	1000 modnych płaszczków na jesień i zimę od 4 złr.
3000 ubrań dla chłopczyków wszystkich wielkościach po 1.80, —, 2, —, 3 i wyżej	

**Szczególne nowości:**

wstążki, koronki, woalki, kapelusze damskie i dzieciane, rękawiczki, gładkie, duńskie, wełniane i jedwabne, chustki, ponoczoły, parasole do deszczu, bluze jedwabne i wełniane, szlafroki, kostymy i negligje.

nadeszły właśnie we wielkiej ilości i uzupełniają się codziennie

**Szczególnej najlepsza hurtowna sprzedaż okazyjna w oddziale firanek, kap i dywanów.**

5000 kap na stopy po 75, 1.20, 1.90, 2.50.	4000 kap na łóżka po 2, —, 2.50, 3, —, 3.50, 4, —.
800 garniturów „Louve” na łóżka, składających się z dwóch	

Wszystkie z prowincyi nadsyłane zlecenia załatwiamy się najsumienniejsz i jak najrychlej.

Z najchętniejszym szacunkiem 5583

**Zarząd magazynu au Louvre we Lwowie, plac Kapitulny 3.**